

Fernand Van Steenberghen

Tomizm

Rocznik Tomistyczny 3, 255-263

2014

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Tomizm¹

Tłum. Izabella Andrzejuk

Rozdział piąty: Filozofia postępowania moralnego

Na początku swojego komentarza do *Etyki Nikomachejskiej* Tomasz z Akwinu zaproponował interesującą klasyfikację filozofii praktycznej. Stwierdził on również, że właściwością mędrca jest porządkowanie, to znaczy — układanie w świetle relacji, które jednoczą byty i realizują jedność rzeczy różnych. W proponowanej przez Tomasza klasyfikacji, części filozofii dzielą się dzięki różnym porządkom, wyznaczonym przez kolejność podejmowanych tematów.

Filozofia spekulatywna bada realny porządek, niezależny od rozumu (porządek rzeczy, który rozum rozważa, ale nie tworzy go — *ordo rerum quem ratio considerat sed non facit*).

Inaczej ma się rzecz z filozofią praktyczną, ma ona za przedmiot trzy porządki. To rozum ludzki konstruuje przedmiot filozofii praktycznej i zarazem bada owe porządki (*ordines quos ratio considerando facit*).

Z kolei porządek, który rozum ustanawia we właściwych sobie aktach stanowi przedmiot filozofii racjonalnej (logiki).

Porządek natomiast, który rozum ustanawia w aktach dobrowolnych jest przedmiotem badań filozofii moralnej.

I wreszcie porządek, który jest w rzeczach wytworzonych przez człowieka jest przedmiotem nauk mechanicznych².

Filozofia moralna jest więc nauką o po-

¹ Przetłumaczony tekst stanowi fragment francuskojęzycznej książeczki autorstwa F. van Steenberghe, z serii „que sais-je?“, zatytułowanej *Le thomisme*, wydanej przez Presses Universitaires de France w Paryżu w 1983 roku. [przytł. tłum.]

² Zwrot „sztuki mechaniczne” był określeniem tradycyjnym w odniesieniu do rzemiosła; mówiło się także „sztuki służebne” (rezerwowane w starożytności dla niewolników, w średniowieczu dla poddanych) w odróżnieniu od „sztuk wyzwolonych”, czyli nauk zarezerwowanych dla ludzi wolnych. Lecz „sztuki mechaniczne” mogą też oznaczać nauki odnoszące się do zdobywania zawodu technicznego.

stępowaniu, podczas gdy nauki mechaniczne (dziś powiedzielibyśmy „techniczne nauki stosowane”) mają za swój przedmiot „robienie”, produkcję przedmiotów sztucznych (wytworzonych), użytecznych dla człowieka. Aby już całkowicie wyczerpać podaną klasyfikację, należy jeszcze znaleźć miejsce dla filozofii sztuk pięknych, czyli innej postaci produkcji, przeznaczonej dla przyjemności człowieka (pięknym nazywa się to, co oglądane podoba się - jak powiedział święty Tomasz). W filozofii wytwarzania musi znaleźć się miejsce na rozwa-

żanie pracy rzemieślnika, a także pracy artysty. Jeśli chodzi z kolei o logikę to mieliśmy z nią do czynienia odnośnie do podstaw wiedzy naukowej³.

Święty Tomasz nie interesuje się filozofią sztuki rzemieślniczej; mówi on o niej tylko przy okazji piękna i odczuć estetycznych. Natomiast poświęcił on ważne rozprawy filozofii moralnej i jest to ta nauka, o której będzie tu mowa. Będziemy musieli jednak ograniczyć się do głównych fundamentów myśli Akwinaty w tej dziedzinie.

I. Moralność [etyka] ogólna⁴

Cel ostateczny

Etyka jest budowana przez Tomasza w świetle metafizyki i filozofii człowieka i przede wszystkim ukazuje zasadniczą zależność człowieka jako stworzenia. Po drugie, określa naturę osoby ludzkiej, wolność w jej dobrowolnych czynach, a także jej wieczne przeznaczenie po śmierci. Filozofia moralnego postępowania w tworzeniu swoich norm kieruje się wnioskami filozofii spekulatywnej. Normy te powinny kierować wolną aktywnością człowieka, jeśli chce on osiągnąć swój cel ostateczny. To właśnie rozum praktyczny jest tu dla dzieła zasadą kierującą działaniem (słuszny powód działania; w rzemiośle rozum praktyczny funkcjonuje jako słuszny powód wytwarzania – *recta ratio factibilium*).

W porządku działania norma nie może być celem działania, ponieważ jest ona środkiem do osiągnięcia celu i musi być do niego dostosowana. Poza tym ze wszystkich, poszczególnych celów, które człowiek może osiągać, narzuca się (szczególnie) cel ostateczny, rozumiany tu jako dobro absolutne, zdolne zaspokoić wszystkie aspiracje człowieka i zapewnić mu doskonałe szczęście, szczęśliwość. Należy jednak zapytać, na czym polega doskonałość człowieka, a więc jego dobro najwyższe? Arystoteles odpowiadał, że na kontemplacji, najwyższej aktywności ludzkiego intelektu, a sama ta zdolność jest czymś najszlachetniejszym w człowieku. Taka odpowiedź nie jest błędna, ale jest niekompletna, gdyż

³ Steenberghen odwołuje się tu do pierwszego rozdziału swojej książeczki, poświęconemu poznaniu naukowemu. [przyp. tłum.]

⁴ Ponieważ nie zawsze było jednoznaczne, co ma na myśli Steenberghen, posługując się terminem „morale”, tłumacz tekstu zdecydował się na podwójny zapis, pozostawiając słowo „etyka” w nawiasie kwadratowym. [przyp. tłum.]

ten ideał nie jest możliwy do zrealizowania w poniższym [przypadku]: nie tylko większość ludzi nie posiada ani środków ani wolnego czasu wymaganego do tego, by osiągnąć życie kontemplacyjne, ale nawet ci, którzy są zdolni do tego, nie uciekną od niewoli ludzkiego życia, a w końcu od śmierci. Trzeba zatem usytuować szczęśliwość w życiu wiecznym. Jednakże doskonałe i ostateczne szczęście duszy oddzielonej nie jest bezwarunkowe: zależy ono od moralnej prawości człowieka w momencie jego śmierci. Zastosowanie sankcji wobec dobra lub zła jest naturalną i nieodłączną konsekwencją moralnego postępowania – uporządkowanego lub nieuporządkowanego. Nasze wolne czyny nie są objęte w stosunku do celu ostatecznego: są one moralnie dobre lub złe w zależności od tego, czy przyczyniają się do osiągnięcia, czy też są przeszkodą w zdobyciu tego końcowego celu. Mogą one przyczynić się do tego, jeśli są zgodne z realizacją doskonałości osoby ludzkiej jako celu życia doczesnego; w przeciwnym razie mogą one stać na przeszkodzie.

Życie obecne jest więc przygotowaniem do życia ostatecznego. Jeśli śmierć

zastanie człowieka w sytuacji moralnej prawości, to dusza oddzielona znajdzie się w doskonałej harmonii z porządkiem stworzenia i z wolą Stwórcy; wówczas kontemplacja powszechnego porządku będzie źródłem szczęścia duchowego człowieka, proporcjonalnie do poziomu jego gorliwości w życiu doczesnym. W przeciwieństwie do tego – sytuacja nieuporządkowanej moralności w momencie śmierci pociąga za sobą stan braku harmonii i nieszczęścia⁵.

Czy jednak znajomość Boga jako Pierwszej Przyczyny stworzonego porządku może zaspokoić aspiracje duszy oddzielonej? Czyż już w życiu doczesnym człowiek nie ma przyrodzonego pragnienia widzenia Boga, to znaczy poznania istoty Boga przez prawdziwą intuicję intelektualną? Jako byt rozumny, z całą pewnością ma takie pragnienie: jak bowiem rozumność, która jest najdoskonalszą zdolnością bytu, miałaby nie łączyć się z ciekawością aby poznać jak najgłębiej byt najdoskonalszy? Człowiek jako obdarzony ludzką rozumnością, wie, że nie osiągnie Boga swoją intuicją i w związku z tym nie może Go w ten sposób pragnąć skutecznie.

Moralność ludzkich działań

Nasze wieczne przeznaczenie nie oznacza, że wszystko, co robimy na ziemi jest bezwarunkowym środkiem do celu ostatecznego. Za sprawą naszych różnorod-

nych czynności, oczywiście dążymy do najbliższych celów, właściwych dla nich samych jako dóbr po części autentycznych: wiedza, dzieła sztuki, małżeństwo,

⁵ Te poglądy na temat przyrodzonej szczęśliwości dość są niepewne i mało precyzyjne. Święty Tomasz zdawał sobie z tego świetnie sprawę. Ale kiedy on omawia szczęśliwość i życie duszy oddzielonej, to prawie zawsze robi to jako teolog, to znaczy – z perspektywy nadnaturalnej i w świetle objawienia, które otwiera horyzonty nieporównywalnie bogatsze.

rodzina, państwo – są dobrami właśnie w tym porządku.

Jednak te najbliższe cele powinny być przyporządkowane do celu ostatecznego i to zadanie należy do nas; przyporządkowanie to realizuje się jeśli zabiegamy o nie, uwzględniając prawo moralne. Jeśli jednak człowiek posługuje się tylko wolnym wyborem lub tak zwaną wolnością psychologiczną, to wówczas jeszcze nie posługuje się wolnością moralną. Jego działanie jest bowiem podległe normom, które on musi respektować. Dlaczego to właśnie normy? Czym są? Skąd się biorą?

Fundamentem norm ludzkiego działania jest ludzka natura (tam zawierają się nasze relacje z innymi) i jego wolna decyzja. Tak jak i inne byty ożywione, człowiek rodzi się niedoskonały i musi także realizować swoją pełnię – o ile możliwe – w trakcie swojego życia, na ziemi. Lecz inne byty ożywione podlegają determinizmowi: nawet u zwierząt, wszystkie sposoby życia są instynktowne. W przeciwieństwie do nich, człowiek ma przywilej wolnego działania, przynajmniej wtedy, gdy jego czyn jest naprawdę dobrowolny. Jest panem swoich czynów i jest za nie odpowiedzialny. A ponieważ człowiek może się doskonalić, to jest powołany, aby realizować swoją pełnię przez działania, ma też obowiązek lub powinność spełniać swoje działania zgodnie z wymaganiami natury, które przedstawia mu rozum. Najbliższą normą moralności jest więc rozum, który rzuca człowiekowi światło na jego przeznaczenie i na środki do jego realizowania; krótko mówiąc – on jest tym, co stanowi uzasadnienie jego działania. Człowiek zawsze musi postępo-

wać zgodnie ze swoim moralnie dobrym sądem; innymi słowy – musi zawsze być posłuszny swojemu sumieniu. Ale on także musi zapewnić poprawność swojemu moralnemu sądowi, dobierając odpowiednie środki w celu oświecenia swego sumienia. Jeśli zaniecha takiego postępowania, możliwy błąd w jego sądzie, nie będzie błędem niezwykłym i będzie on [człowiek] za niego bezpośrednio odpowiedzialny.

Wartość moralna ludzkiego czynu zależy przede wszystkim od jego przedmiotu: modlitwa, dawanie jałmużny biednym, używanie narzędzi, które nie są naszą własnością, są to czynności dobre przez swój przedmiot. Lecz wartość czynów zależy również od zamierzonego celu: dawać jałmużnę po to, by się popisać, hałasować po to, by zirytować sąsiadów – są to złe czyny ze względu na zły zamiar. Wreszcie wartość postępowania zależy od okoliczności: kraść czyjąś własność jest złym czynem, ale okradać osobę biedną lub chorą jest okolicznością obciążającą.

Zdarza się nawet, że okoliczność zmienia naturę czynu: kradzież przedmiotu poświęconego staje się świętokradztwem, zabicie własnego ojca staje się ojcobójstwem. Czyn zły lub nieuporządkowany nazywamy grzechem (*peccatum*). Jest to czyn niezgodny z praktycznym sądem prawego rozumu. Przyczyną grzechu jest wola, która koncentruje się na dobru przemijalnym, zaniedbując porządek rozumu i prawa Boga. Wola kieruje się bezpośrednio do dobra, którego szuka (*per se*), ono powoduje przez przypadłość (*per accidens*) nieład, który – jako taki – nie był pożądanym. Wola może być pobudzona do złego

przez wyobraźnię, przez pożądanie zmysłowe lub przez czynnik zewnętrzny; ale wystarczy już jeden czynnik do przyczynowania grzechu. Jednak wyobraźnia i uczucia mogą zmniejszyć winę, mącąc kontrolę rozumu i woli. Dlatego grzech

wywołany przez uczucie jest nazywany grzechem ze słabości, w przeciwieństwie do grzechu ze złośliwości, popełnionego w wyniku chłodnej kalkulacji (*ex certa malitia*).

Prawo

Sam rozum jest podległy wyższej normie, którą jest prawo naturalne (*lex naturalis*). Stanowi go po prostu kodeks pierwszych zasad porządku moralnego: jest odpowiednikiem w rozumie praktycznym pierwszych zasad rozumu teoretycznego. Pierwszą zasadą prawa naturalnego, na której opierają się wszystkie inne zasady jest [zasada], że należy czynić dobro a unikać zła. Począwszy od tej zasady, wszystkie inne prawidła mogą być wywnioskowane w wyniku rozważania różnych naturalnych skłonności człowieka: dążenie człowieka do zachowania życia, skłonność do rozmnażania poprzez łączenie się płci, skłonność do wychowania dzieci we właściwy sposób, dążność do poznawania prawdy, a zwłaszcza do poznania Boga, skłonność do życia we wspólnocie. Analiza tych skłonności i dążeń pozwala sformu-

ułować prawidła, które odnoszą się do ludzkiego działania.

Prawo naturalne samo w sobie jest wyrazem prawa Bożego lub wiecznego (*lex aeterna*), ponieważ Bóg jest autorem powszechnego porządku. Jest też Dobrem absolutnym (jako byt) i Dobrocią absolutną (jako woła). Stwórca porządku natury jest zasadą przekraczającą porządek moralny, ostateczną podstawą obowiązku i najwyższym wynagradzającym dobro lub zło: jednak nie na sposób sądu ludzkiego, który rozporządza sankcjami prawa pozytywnego, ale dlatego, że Jego opatrność, która jest mądrością, świętością i sprawiedliwością, stworzyły porządek naturalny, w którym wartość moralna czynu osoby ludzkiej w momencie jej śmierci określa szczęśliwy lub nieszczęśliwy los duszy oddzielonej.

Cnoty i wady

Sprawność (*habitus*) jest trwałą dyspozycją do działania w określony sposób (jak określono to poniżej). W sprawności jest miejsce na posługiwanie się możliwościami do działania, które mogą być skierowywane na różne sposoby, a powtarzanie tej samej czynności stwarza sprawność. Sprawności odnoszą się głównie do zdolności duchowych, inte-

lektu i woli. Sprawności, które skłaniają do dobrego działania nazywają się cnotami; a te, które skłaniają do działania złego – wadami. Cnoty intelektualne przysposabiają intelekt do poznania prawdy, która jest właściwym dla niego dobrem. W intelekcie teoretycznym są następujące cnoty: mądrość (przysposobienie do kontemplowania najwyższych

przyczyn), wiedza (przysposobienie do rozumowego poznania w dziedzinie szczegółowej) i sprawność pierwszych zasad poznawania [intelekt] (przysposobienie do ujmowania pierwszych zasad). W intelekcie praktycznym są z kolei takie cnoty jak: sztuka (przysposobienie do poznania praktycznego rzemiosła, na przykład: wiedza architektoniczna) i roztropność, jako prawość w poznawaniu dobra praktycznego, czyli w działaniu (*recta ratio agibilium*). Roztropność jest cnotą niezbędną dla działania moralnego, ponieważ przysposabia człowieka do osądzania z prawością w zakresie korzystania z jego wolnej decyzji.

Cnoty w znaczeniu ścisłym są cnotami moralnymi, to znaczy, dobrymi sprawnościami woli. Cztery główne, nazywane także cnotami kardynalnymi (są one jak zawiasy w życiu moralnym): roztropność, sprawiedliwość, męstwo i umiarkowanie.

Roztropność, która jest cnotą intelektualną (przysposobieniem intelektu), jest także cnotą moralną za sprawą swojego przedmiotu, którym jest prawość woli.

Sprawiedliwość skłania wolę do dobrego przyporządkowania czynności względem prawa każdego człowieka.

Męstwo, skłania człowieka do panowania nad strachem w obliczu niebezpieczeństw i bólu, które są przeszkodą w tym, co nakazuje prawy rozum; jest ono więc jakby polem działania władzy gniewliwej.

I wreszcie umiarkowanie skłania wolę do opanowywania uczuć, gdy te porychają do czynów sprzeciwiających się rozumowi; jego polem są czynności władzy pożądliwej.

Wszystkie inne cnoty mogą być sprowadzone do cnot kardynalnych. Cnotom sprzeciwiają się wady: te są złymi sprawnościami, które przysposabiają wolę do złego działania⁶

II. Moralność [etyka] szczegółowa

W średniowiecznych klasyfikacjach filozofii praktycznej filozofia moralna lub etyka formułuje ogólne prawa postępowania; jest ona często stosowana do licznych nauk, które gromadzą się pod nazwą etyki szczegółowej: etyka indywidualna (*monastica*), etyka rodzinna (*aeconomica* lub *domestica*), etyka państwa (*politica*).

Tomasz z Akwinu podjął temat rodziny zwłaszcza w kontekście małżeń-

stwa. Pisał on o życiu społecznym i politycznym, badając sprawiedliwość, uprawnienie i prawo, ale szczególnie w swoim komentarzu do *Polityki* Arystotelesa oraz w dwóch opuskułach: *De regno* (*De regno* nazywane błędnie: *O zasadzie rządzenia*) i *O rządzeniu Żydami* (*De regimine Judaeorum*). Przypomnijmy zatem tutaj jego najbardziej oryginalne nauki.

⁶ Cnoty i wady są przedmiotem długiego rozwinięcia w *Sumie teologii*. W tej kwestii Tomasz inspirował się przede wszystkim *Etyką nikomachejską*.

Rodzina

Życie we wspólnocie jest dla człowieka czymś naturalnym, ponieważ sam nie mógłby troszczyć się o swoje potrzeby. Stwierdzenie to jest oczywiste w przypadku dzieci, ale i dorośli sam nie byłby w stanie normalnie się rozwijać bez pomocy bliźnich.

Najbardziej naturalną i podstawową wspólnotą jest rodzina, w której mężczyzna i kobieta jednoczą się, aby sobie pomagać, a szczególnie, by zapewnić trwanie gatunku przez rodzenie i wychowanie swoich dzieci.

Prawo naturalne wymaga, aby związek małżeński trwał przynajmniej aż do czasu zakończenia wychowania dzieci; ono też wymaga za każdym razem, żeby małżeństwo było nierozzerwalne, z po-

wodu poważnych niekorzyści związanych z rozwodem.

Poliandria [wielomęstwo] musi być całkowicie zabroniona, ponieważ skutkuje ona niepewnością ojcostwa. Poliigamia nie stoi w sprzeczności z pierwszymi zasadami prawa naturalnego, ponieważ nie naraża podstawowego celu małżeństwa czyli prokreacji; jednak jest to sprzeczne z wtórnymi zasadami prawa naturalnego, gdyż narusza miłość małżeńską, pokój w rodzinach, godność kobiety i wychowanie dzieci.

Autorytet w rodzinie należy do mężczyzny: jest on bowiem silniejszy fizycznie i bardziej się w nim ujawnia panowanie rozumu.

Państwo

Rodziny jednoczą się, aby tworzyć miasta; miasta organizują się w prowincje, a z kolei te stanowią pewną jedność w postaci państwa, które jest społecznością doskonałą, jako że jest wystarczające dla zapewnienia dobra obywatelom. Celem społeczeństwa obywatelskiego jest dostarczanie dobra wspólnego i jest to dobro wyższe niż dobro jednostki. Obywatel także powinien w niektórych przypadkach poświęcić się dla dobra swojego kraju lub nawet oddać za swoją ojczyznę życie. Ważne jest jednak, by dobrze zrozumieć to podporządkowywanie się jednostki wspólnocie, ponieważ państwo nie jest osobnym bytem, transcendentnym wobec obywateli; a dobro wspólne nie jest dobrem tej istoty, w służbie której pojedynczy ludzie byli-

by podporządkowani niczym środki względem celu. Dobro wspólne jest dobrem osób, które żyją we wspólnocie; wówczas dobro wszystkich jest też dobrem każdego poszczególnego członka wspólnoty. W odniesieniu do dobra wspólnego dla wszystkich należy jednak dodać, że poszczególne osoby mogą mieć również swoje poszczególne interesy, często rozbieżne z dobrem wspólnym. Tak więc zadaniem państwa będzie umiejętne ich pogodzenie, zgodnie z regułami sprawiedliwości.

Co do osobistych poświęceń, wymaganych przez państwo na rzecz obrony społeczności, są one zgodne z prawem, ponieważ przyjmując te ofiary dla ocalenia narodu, obywatel w sposób pełny realizuje swój osobisty cel ostateczny.

Spółczeństwo obywatelskie nie będzie istniało bez autorytetu, którego rolą jest prowadzenie do dobra wspólnego z uwzględnieniem uprawnień i sprawiedliwości. Prawo lub słuszność jest przedmiotem sprawiedliwości, w ramach której prowadzi nas do tego, byśmy każdemu oddali to, co należy, innymi słowy, abyśmy uwzględniali w naszych kontaktach z innymi to, co jest słuszne, byśmy uwzględniali prawo innych.

Trzeba rozróżnić prawo naturalne, które jest narzucone przez naturę rzeczy i prawo stanowione, które rodzi się z umowy. Z kolei prawo narodów jest prawem stanowionym, wspólnym dla prawie wszystkich społeczności ludzkich; składa się ono z umów, których racja (wspólna dla wszystkich ludzi) jest samorzutnie wyprowadzona z prawa naturalnego. Zatem prawo do używania dóbr ziemi według ich potrzeb jest prawem naturalnym, gdyż ludzkie życie bez takiego funkcjonowania byłoby niemożliwe. Ale prawo do własności – to znaczy – prawo do posiadania na stałe pewnych dóbr, podejmuje prawo narodów: ludzie przyznają powszechnie, że przywoływana (polecana) racja prawa do osobistego posiadania dóbr jest źródłem konfliktów, niepewności, a także zaniedbania (posiadanie bowiem we wspólnocie pociąga za sobą poważne trudności), ponieważ nikt nie troszczy się o to, co należy do wszystkich.

Z punktu widzenia cnoty sprawiedliwości, konieczne jest rozróżnienie spr-

wiedliwości wymiennej (która reguluje relacje osób między sobą), sprawiedliwości rozdzielczej (która reguluje relacje władzy z obywatelami) i sprawiedliwości prawnej (która reguluje relacje obywateli z władzą).

W związku z problematyką związaną z państwem i jego zarządzaniem rodzą się określone pytania: Jaka forma rządów jest najlepsza?; Czy należy się skłaniać ku rządowi jednego rządzącego, czyli do monarchii?; Bądź grupy wybranych, uformowanej przez obywateli elity i wówczas będzie to arystokracja?; Czy może wreszcie rząd zorganizowany przez sam lud, czyli republika?

Każdy system ma swoje zalety, ale także i niekorzystne aspekty, ponieważ każda z tych form rządzenia może stać się tyranią przez nadużycie władzy: monarcha staje się tyranem, arystokracja przeobraża się w oligarchię, republika staje się demagogią⁷.

W sumie wydaje się, że najlepszym rządem byłaby monarchia (która najlepiej zapewnia jedność), łagodzona przez radę arystokratyczną: monarcha i jego doradcy są wybierani przez naród i brani z jego szeregów.

Interwencja ludu w sytuacji, gdy władza jest niewłaściwie sprawowana, jest czymś normalnym, ponieważ jeśli wszelki autorytet pochodzi od Boga, to pierwszym jej depozytariuszem jest lud, który deleguje tego, którego wybrał, biorąc pod uwagę jego cnoty i kompetencje.

⁷ Święty Tomasz opisał demokrację, ale określił ją terminem o zabarwieniu pejoratywnym: „demagogia”.

III. Zakończenie

Filozofia działań moralnych, którą tu zaprezentowaliśmy, jest etyką intelektualistyczną: widzi ona w intelekcie przewodnika w działaniach moralnych i w intelektualnej kontemplacji, a ostateczny cel duszy ludzkiej umieszcza ponad światem doczesnym.

Nie jest to moralność hedonisty, jak na przykład ta proponowana przez Epikurejczyków: nie polega ona na przyjemności, rozkoszy jako dobru najwyższym i celu ostatecznym. Ale to nie jest także moralność obojętności, ponieważ uwzględnia ona dążenie do szczęścia za naturalne i zgodne z prawem; posiada-

niu ostatecznego celu za sprawą rozumności towarzyszy radość z powodu tego dobra, a radość ta jest doskonałym aktem pożądania intelektualnego.

Wreszcie ta moralność jest teocentryczna: Bóg jest zasadą transcendentną porządku moralnego, ostatecznym fundamentem obowiązku oraz wynagradzającym dobro i zło. Ostateczny cel naturalny duszy ludzkiej musi być uzyskany jako kontemplacja błogosławionego porządku powszechnego i jego transcendentnej Przyczyny.